

Sygnatura akt I C 1795/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

T., dnia 5 lutego 2020 r.

Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim - I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia Jolanta Szczęsna

Protokolant: Stażysta Natalia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2020 r. w Tomaszowie Mazowieckim

na rozprawie sprawy z powództwa U. S. i M. S. (1)

przeciwko J. J.

- o zapłatę

orzeka:

- 1. oddala powództwo;**
- 2. zasądza od powodów U. S. i M. S. (2) zobowiązanych solidarnie na rzecz pozwanego J. J. kwotę 1.200,00 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;**
- 3. nakazuje pobrać od powodów U. S. i M. S. (2) zobowiązanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa - kasy Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim kwotę 1.102,92 zł (tysiąc sto dwa złote 92/100) wydatkowanych tymczasowo ze środków budżetowych.**

UZASADNIENIE

Powodowie U. S. i M. S. (1) wnieśli powództwo o zapłatę 3000 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu od J. J.. Na uzasadnienie pozwu podali, iż roszczenie dotyczy obniżenia ceny sprzedanego powodom w dniu 24 września 2013 r. za kwotę 30 000 zł samochodu marki F. (...), którego przebieg w dniu 2 października 2013 roku wynosił 121534 km, a jak się okazało w rzeczywistości był dużo większy.

/vide: pozew k. 2 – 5 akt/.

W dniu 4 listopada 2015 roku wydano nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodny z żądaniem pozwu, który utracił moc prawną na skutek wniesienia przez pozwanego sprzeciwu.

Pozwany J. J. wniósł o oddalenie powództwa w całości, podnosząc, że w momencie sprzedaży pojazdu jego przebieg był zgodny z licznikiem, a ponadto rzeczywista wartość była niższa, nawet gdyby przyjąć większy przebieg; wnosił pozwany o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, celem wyceny rzeczywistej wartości samochodu.

/vide: sprzeciw od nakazu zapłaty k. 24 – 27 akt/.

W oparciu o postępowanie dowodowe, przeprowadzone na rozprawach w dniach 23 maja 2016 roku, 3 października 2016 roku, 5 lutego 2018 roku, 5 grudnia 2018 roku, 11 marca 2019 roku i 20 stycznia 2020 roku – z dokumentów,

zeznań świadka P. D. (1), przesłuchania stron oraz opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej mgr inż. P. D. (2) Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

Dnia 24 września 2013 roku powód zawarł z pozwanym umowę kupna – sprzedaży samochodu osobowego marki F. (...) nr rej. (...) nr VIN: (...), za który zapłacił cenę 30000 zł. Powód ad. 1 twierdził wprawdzie, że za samochód zapłacił 34000 zł, czemu Sąd nie dał wiary, mając na uwadze treść faktury, załączonej do pozwu /k.12 akt/, jak również treść samego pozwu, w którym powodowie wyraźnie zadeklarowali, że cena pojazdu wynosiła 30000 złotych. Powyższa niekonsekwencja powodów w toku sporu, co do ceny pojazdu wzbudziła podejrzenie Sądu, że jej przyczyną były wyniki dotychczasowego postępowania, a mianowicie wyliczona przez biegłego faktyczna wartość pojazdu. W toku sporu powodowie nie podważyli w sposób prawem wymagany prawdziwości dowodu na piśmie, a mianowicie faktury VAT nr (...) roku, opiewającej na kwotę 30000 zł. Przed zakupem powodowie dokonali oględzin pojazdu, lecz nie konsultowali się z rzeczoznawcą, na okoliczność ewentualnych ukrytych wad. Użytkując pojazd powodowie twierdzili, że przejechali nim ok. 8 - 9 tys. km, co jednak w żaden sposób nie zostało zweryfikowane, skoro biegły jednoznacznie skonstatował, że możliwy był również dużo wyższy przebieg. Nie miało to jednak dla sprawy istotnego znaczenia. Mianowicie, ustalono w opinii biegłego, która korelowała z zeznaniami świadka P. D. (1), pracownika firmy (...), w której powodowie zamierzali zbyć auto, a gdzie po oględzinach stwierdzono zawyżony przebieg, że pojazd nosił znamiona ponadstandardowego, w stosunku do rzekomego przebiegu zużycia. Sąd dał ostatecznie pełną wiarę opinii biegłego, po jej dwukrotnym uzupełnieniu, co do większego niż normatywne zużycie auta w odniesieniu do wskazań licznika i przyjął, że w przeszłości mogło dojść do przesunięcia licznika. Wprawdzie pozwany w swoich zeznaniach, złożonych w drodze pomocy prawnej zaprzeczył, że samochód był wcześniej użytkowany, zapewnił, że auto pochodziło z salonu, ale nie przesądzało to w ocenie Sądu, że tak było w istocie. Pozwany, jako osoba trudniąca się zawodowo sprzedażą używanych samochodów obowiązany był do podwyższonej staranności /art. 355 § 2 k.p.c. „należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności” /, stąd też fakt, że nie sprawdzał dodatkowo jego przebiegu nie zwalniał go od odpowiedzialności za faktyczny stan oferowanego do sprzedaży pojazdu. Ponadnormatywne zużycie samochodu, wątpliwości wynikające ze stanu zużycia poszczególnych podzespołów i jego dokumentacji dostrzeżono już w salonie (...), gdzie powodowie zamierzali zbyć samochód. Biegły P. D. (2), po uzupełnieniu swojej opinii wprawdzie nie przesądził, czy, gdzie i kiedy doszło do przesunięcia licznika, ale przy ocenie wartości rynkowej przyjął ponadnormatywne zużycie pojazdu i uwzględnił to w korekcie za przebieg i zużycie części. Sąd ostatecznie dał wiarę opinii, co do wartości rynkowej pojazdu, tym bardziej, że nie była ona zasadniczo przez strony kwestionowana.

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy zważył, co następuje.

Faktem bezspornym była okoliczność związania stron umową z dnia 24 września 2013 roku kupna – sprzedaży samochodu osobowego marki F. (...) nr rej.(...), nr VIN: (...), za który powodowie zapłacili cenę 30000 zł. W momencie ubezpieczenia, tj. 2 października 2013 roku licznik przejechanych kilometrów wskazywał 121534 km. W dniu 19 września 2014 roku, a więc po niespełna roku od zakupu pozwani chcieli zbyć przedmiotowy pojazd, a wówczas okazało się, że przebieg wskazywał już 180493 kilometrów. Wzbudziło to u powodów uzasadnione obawy, że licznik został przesunięty.

Z opinii biegłego sądowego - po jej uzupełnieniu w opinii ustnej i pisemnej - wynikało, że pojazd w momencie zakupu był wart (...) – 31300 zł brutto / wartość rynkowa/. Faktycznego przebiegu pojazdu w momencie zakupu nie dało się już odtworzyć, ale biegły przyjął, że był on ponadnormatywny, co uwzględnił w swojej opinii. Samochód uprzednio miał innych właścicieli, czego nabywcy byli świadomi przed zakupem. Mieli też możliwość sprawdzenia jego stanu przed zakupem, ale nie zdecydowali się na sprawdzenie przez fachowego rzeczoznawcę. Powodowie twierdzili, że gdyby wiedzieli o faktycznym przebiegu, stopniu zużycia, jak i przeszłości pojazdu, to w ogóle nie zdecydowaliby się na zakup.

Strony niniejszego procesu łączyła umowa kupna – sprzedaży, uregulowana w art. 535 i nast. kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 556 § 1 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z

przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niezpełnym /rękojmią za wady fizyczne/. Jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jeżeli kupujący żąda obniżenia ceny, obniżenie powinno nastąpić w takim stosunku, w jakim wartość rzeczy wolnej od wad pozostaje do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem wad / art. 560 § 1 i 3 k.c./.

W tym miejscu podkreślić należało, że sprzedawcy nie zwalniał od odpowiedzialności fakt, że sam o wadzie nie wiedział, ani to, że zapewniał o braku wad. Nie wchodziło bowiem w grę tzw. podstępne zatajenie wady, określone w art. 564 k.c. Co więcej sprzedawcy nie zwalniał od odpowiedzialności z tytułu rękojmi z wady ukryte fakt, że sprzedawany samochód był wcześniej używany, gdyż odpowiedzialność sprzedawcy z tego tytułu nie jest uwarunkowana tym, że rzecz ma być fabrycznie nowa. W przypadku rzeczy używanych istotnym jest jedynie fakt, czy ujawnione wady nie są charakterystyczne dla wieku eksploatowanego pojazdu. Pogląd taki jest ugruntowany w orzecznictwie sądów powszechnych /porównaj m.in. stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 lipca 2008r V Aca 239/08 („nie ulega wątpliwości, iż przepisy o rękojmi za wady fizyczne odnoszą się także do sprzedaży rzeczy używanych, a wobec tego także w takim przypadku sprzedana rzecz winna być właściwej jakości i nadawać do użycia ze względu na zwyczajne przeznaczenie rzeczy. Jeżeli rzecz takich cech nie osiąga, to przypisać jej można wadliwość fizyczną w rozumieniu art. 556 par. 1 k.c...”)/.

Uwzględniając powyższe zastrzeżenia przyjąć należało, że odpowiedzialność pozwanego z tytułu rękojmi wymagała spełnienia łącznie trzech przesłanek:

- samochód nie był taki jak go zaprezentowano,
- wady, które zostały w nim następnie wykryte pomniejszały wartość pojazdu,
- nabywca nie wiedział o wadach w momencie dokonywania zakupu pojazdu.

Przesłanki te zostały w całej rozciągłości wykazane w toku niniejszego procesu, a tym samym odpowiedzialność pozwanego z tytułu rękojmi za wady ukryte przesądzona. Powód nie przekroczył też miesięcznego terminu do utraty swoich uprawnień z tytułu rękojmi za wady ukryte/vide: art. 563 § 1 k.c./.

Biorąc pod uwagę treść powyższego przepisu, a także zebrany w sprawie materiał dowodowy należy uznać, że pozwany jako profesjonalista co do zasady ponosił odpowiedzialność przed powodem /konsumentem/ z rękojmi za wady towaru. Jednak mimo uznania przez Sąd, że pozwany jako sprzedawca był odpowiedzialny względem kupującego za wykrytą wadę fizyczną, to żądanie obniżenia ceny samochodu o 3000 zł nie znajdowało uzasadnienia w ustalonym stanie faktycznym.

Przede wszystkim zwrócić należy uwagę na to, że powód dochodził zapłaty w na podstawie przepisów o rękojmi żądania obniżenia ceny towaru (art. 560 k.c.) Takie roszczenie nie jest roszczeniem o charakterze odszkodowawczym, gdyż szkodą w rozumieniu art. 471 k.c. jest różnica między stanem majątku poszkodowanego istniejącym przed zdarzeniem wywołującym szkodę i po nim, a więc między innymi obniżenie wartości rzeczy wadliwej, a nie jej ceny w sposób, który przewidują przepisy o rękojmi za wady. Powód dokonał wyboru reżimu odpowiedzialności pozwanego z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej i ukształtował w ten sposób ramy procesu /por. SN w wyroku z 11 grudnia 2011 r. V CSK 180/09/.

Dlatego też powoływanie się powodów na szkodę w postaci ponoszenia ryzyka ewentualnej awarii samochodu z uwagi na większe niż wynikające z normalnego przebiegu zużycie niektórych jego elementów, czy twierdzenie, że gdyby wiedzieli o stanie auta, to by go w ogóle nie zakupili, nie podlegało w niniejszym procesie kognicji Sądu, który nie badał istnienia lub nie, powyższych okoliczności. Sąd badał jedynie, w jakim stosunku wartość rzeczy wolnej od wad pozostaje do jego wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynikało, że powodowie za auto, co do którego byli przekonani, że ma przebieg 121534 km i stosowny do takiego przebiegu stan zużycia zapłacili 30000 zł, a więc w istocie mniej, niż wartość rynkowa tego samochodu na dzień sprzedaży tj. 24 września 2013 roku, która wynosiła w granicach (...) – 31300 zł /vide: ostateczna konkluzja opinii biegłego, k. 249 akt/. Jak wyłuszczone powyżej Sąd nie dał wiary twierdzeniom powodów, że faktycznie zapłacili za ten pojazd 3400 zł, gdyż powyższego faktu nie wykazali, stosownie do spoczywającego na nich ciężaru dowodowego, w szczególności wobec faktu dowodu na piśmie /faktury VAT na 30000 zł/ oraz poprzednio zajmowane stanowisko /twierdzenie w pozwie o zakupie za cenę 30000 zł/. W tym stanie rzeczy, żądanie obniżenia ceny należy uznać za niezasadne, a powództwo należało oddalić zgodnie z art. 353 kodeksu cywilnego w związku z art. 560 kodeksu cywilnego.

O kosztach orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności strony za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 108 k.p.c., zasądając od powodów na rzecz pozwanego kwotę 1102,92 złotych, tytułem kosztów opinii biegłego, wydatkowanych tymczasowo ze środków budżetowych. /art. 83 ust. 2 Ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych/.

Sędzia Jolanta Szczęsna